



Z Ewangelii św. Jana

Jezus powiedział: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odźwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych".

Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił. Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą.

Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony - wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby /owce/ miały życie i miały je w obfitości". †

Jn 10, 1-10

Spotkanie ze Zmartwychwstałym

Tyle wieków minęło, odkąd jako uczniowie Chrystusa usłyszeliśmy słowa tej przypowieści! A jednak dalej mamy trudności z jej zrozumieniem. Nie rozpoznajemy głosu naszego Pasterza. Pozwalamy się oszukiwać rozmaitym najemnikom, złodziejom, wpadamy w przemyślnie zasadzki przygotowane przez wilki, czasem sami oddalamy się od owczarni i błądźmy po bezdrożach życia. Zaczynamy rozpaczliwie szukać ratunku, kiedy dopadnie nas jakieś nieszczęście. Szczęśliwie kończą się niebezpieczne przygody, kiedy uda się nam rozpoznać głos Pasterza szukającego zagubionej owieczki. Ale na duszy jakże często pozostają ślady spotkań z wilkiem, a siły wyczerpane są skutkami niefrasobliwości w decyzjach bez odpowiedzialności.

A trzeba tak mało: aby czuć się bezpiecznym, wystarczy wyostrzyć słuch i słuchać głosu Dobrego Pasterza. Z głębokim przeświadczeniem, że On i tylko On jest gwarancją mojego życia i jego obfitości.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz